

Pierwszy raz na Moście Wolności

Data publikacji: 5.09.2023 9:30

Tradycyjnie 3 września w Cieszynie odbyły się transgraniczne uroczystości związane z kultem św. Melchiora Grodzieckiego. Było to spotkanie diecezji bielsko-żywieckiej i ostrawsko-opawskiej.

Uroczystości w Cieszynie fot. diecezja.bielsko.pl

W rodzinnym mieście męczennika z XVII wieku sprawowana była Msza św. w cieszyńskiej świątyni pod przewodnictwem bp. Romana Pindla, a biskup ostrawsko-opawski Martin David zwrócił w kazaniu uwagę, że - męczennicy koszyccy dają nam świadectwo wiary przepojonej miłością, która nie zna granic - Niedzielną procesja i liturgia były okazją do wspólnej modlitwy ponad granicami o pokój i pojednanie.

Ulicami Cieszyna i Czeskiego Cieszyna przeszła transgraniczna, barwna procesja z relikwiami św. Melchiora Grodzieckiego. Uczestniczyli w niej m.in. biskupi, księża, diakoni, klerycy, siostry zakonne, nadzwyczajni szafarze, przedstawiciele władz samorządowych, a także górale i Żywiecka Asysta.

Polscy i czescy uczestnicy wydarzenia po raz pierwszy w historii transgranicznych uroczystości religijnych spotkali się nie na remontowanym obecnie moście Przyjaźni, lecz na moście Wolności na Olzie.

Tam połączona polsko-czeska procesja udała się do kościoła w Cieszynie, gdzie koncelebrowana była uroczysta Msza św. z udziałem także biskupa pomocniczego Piotra Gregera i pochodzącego z Cieszyna biskupa środkowoafrykańskiej diecezji Kaga-Bandoro Tadeusza Kusego OFM.

Ważnym elementem obchodów była modlitwa o pokój i pojednanie między narodami oraz zażegnanie konfliktów. Wezwał do niej biskup Roman Pindel. W swojej wypowiedzi wspomniał także zmarłego 17 lutego 2022 r. biskupa diecezji ostrawsko-opawskiej Františka Václava Lobkowicza, który wielokrotnie przemawiał w cieszyńskiej świątyni po czesku i po polsku podczas różnych uroczystości. Był pierwszym ordynariuszem tej diecezji, utworzonej przez św. Jana Pawła II w 1996 roku.

W kazaniu bp David zauważył, że żaden z męczenników koszyckich – ani Melchior Grodziecki, ani Stefan Pongracz, ani Mark Križ – nie byli z Koszyc. Jak dodał, przekonali się oni wszyscy, że prawdziwa wiara pojawia się wtedy, kiedy człowiek w imię miłości składa ofiarę z siebie.

- Oni zawsze dają nam świadectwo wiary przepojonej miłością, która nie zna granic i wszyscy trzej umierają daleko od swoich domów. Żaden z nich nie pochodził z Koszyc. Nazywamy ich koszyckimi męczennikami tylko dlatego, że zginęli w Koszycach – zauważył i dodał, że Koszyce dla żadnego z nich nie były domem. **- Oni znaleźli prawdziwy dom w Kościele, w Chrystusie** – zapewnił.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się Koronką do Bożego Miłosierdzia oraz nabożeństwem ku czci św. Melchiora Grodzieckiego w sanktuarium Matki Bożej Cieszyńskiej przy parafii św. Marii Magdaleny. Biskupi Roman Pindel i Piotr Greger modlili się w kaplicy św. Melchiora.

Melchior Grodziecki urodził się w Cieszynie w 1584 r. Ukończył jezuickie kolegium w Wiedniu, a następnie wstąpił do nowicjatu w Brnie. W 1614 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był duszpasterzem w Pradze i niedalekiej wsi Kopanina. Po wypędzeniu jezuitów z Czech w 1618 r. wyruszył na Węgry. Po krótkim pobycie w Brnie znalazł się w 1619 r. w Homonnie, skąd w tym samym roku udał się do Koszyc jako kapelan wojskowy. Tam we wrześniu 1619 roku – wraz z dwoma innymi kapłanami – Chorwatem Markiem Križem i Węgrem Stefanem Pongraczem – dostał się w ręce żołnierzy Betlena Gabora, księcia Siedmiogrodu. Po okrutnych torturach, połączonych z próbami nakłonienia do rezygnacji z wiary katolickiej, wszyscy trzej kapłani zostali zamordowani, a ich zwłoki zbezczeszczono.

